

- JĘZYK POLSKI -

Klasa I LO, semestr II

.....
Imię i nazwisko

Pytania i polecenia do „Pieśni” Jana Kochanowskiego.

I. Przeczytaj tekst Janusza Pelca „Pieśni... nad złoto droższe” (karta A) i odpowiedz na pytania:

1. Podaj źródło przekonania renesansowych myślicieli i poetów, że człowiek powinien zarówno zaznać szczęścia, jak i doświadczyć nieszczęścia.

2. Wskaż dwa warunki, których spełnienie według Kochanowskiego powoduje, że człowiek nie podlega wyłącznie kaprysom fortuny.

3. Zapisz nazwę wartości uznawanej przez Kochanowskiego za najwyższą i niezniszczalną.

4. Podaj synonim używanego przez Jana Kochanowskiego wyrażenia „szczęście złe”.

II. Przeczytaj zamieszczone pieśni Jana Kochanowskiego i odpowiedz na pytania:

1. Jakie zarzuty stawia szlacheckiemu społeczeństwu Kochanowski w „Pieśni V, Księgi wtóre”.

2. Jakie argumenty stosuje poeta w „Pieśni V”, by wzbudzić w rodakach troskę o los ojczyzny.

3. Jakie wizje ludzkiego życia przedstawia Kochanowski w „Pieśni IX, Księgi pierwsze”. Wskaż w tekście stoicką i epikurejską postawę wobec Fortuny.

Przeczytaj uważnie tekst, wykonaj związane z nim polecenia. Odpowiadaj tylko na podstawie tekstu i tylko własnymi słowami, chyba że w zadaniu polecono inaczej.

Janusz Pelc

„Pieśni... nad złoto droższe” (fragmenty)

W utworach Jana Kochanowskiego dość często, a w jego cyklu [...] *Pieśni* [...] szczególnie często odnajdujemy rozważania na temat Fortuny, jej wpływu na życie człowieka, jego postawę wobec otoczenia, wobec świata. W utworach pisanych po polsku Kochanowski posługuje się zarówno wziętym wprost z łaciny słowem „Fortuna”, jak i jego odpowiednikiem w języku ojczystym „Szczęście”. Zgodnie z terminologią antyczną, przyjętą przez myślicieli i poetów renesansowych, Fortuna była dwojaka, dobra i zła („Fortuna bona et mala”). Stąd i po polsku Kochanowski często mówi o „szczęściu dobrym” i „szczęściu złym”, choć stosuje też w swojej poezji opozycję terminów dziś przyjętych: „Szczęście” oraz „Nieszczęście”. Filozofia stoicka [...] głosiła, iż człowiek powinien jednakowo znosić i szczęście, i nieszczęście. Podobne sentencje wypowiadał Kochanowski już w swych wczesnych utworach [...].

Szczególnie z kart *Pieśni*, ale też z innych utworów naszego poety odczytać można, czym byli dla niego ludzie „szczęśliwi” („fortunati”). Znaleźli się wśród nich i ci, którym sprzyja szczęście w miłości, którzy mogą oddać służby swej ukochanej i zyskać jej wzajemność, którzy uczuciem obdarzyli osoby godne tego, wyróżniające się zaletami. Są też wśród nich posiadacze dóbr doczesnych. Są zwycięzcy w bitwach i na wojnach. Są ci, którzy znajdują wytchnienie i zapomnienie trosk w uciechach zabawy i przy kielichu dobrego trunku. Są – i przede wszystkim nawet są – ci, którzy postępują uczciwie, wypełniają swe obowiązki wobec siebie, otoczenia, ojczystego kraju, którzy kontentują się tym, co posiadają i nie zazdroszczą innym. Fortuna szydzi z ludzkich marzeń i mrzonek, wynosi lub poniża, a nawet gnębi ludzi, ale jej władza, choć ogromna, też ma przecież granice [...]. W cyklu *Pieśni* poeta wielokrotnie i dobitnie stwierdza, iż sam człowiek, jeśli żyje cnotliwie, jeśli rozumnie poprzestaje na swoim, nie podlega całkowicie władzy Fortuny. [...]

Problematyce cnoty i jej roli w życiu ludzkim szczególną uwagę poświęcił poeta w „księgach wtórych”: „Cnota mój kompas” pisał w pieśni XVII. „Cnota skarb wieczny, cnota klenot drogi” stwierdzał już w umieszczonej przed nią *Pieśni III*. I sentencje te zawierały jedne z najważniejszych myśli przewodnich cyklu. Ideał stateczności umysłu i uznania cnoty za najwyższą, niezniszczalną wartość jest fundamentem systemu poglądów etycznych Kochanowskiego w *Pieśniach*, a także i w innych jego utworach. Przeciwnieństwem cnoty jest jej nieodstępna, idąca za nią jak cień, towarzysząca – zazdrość. [...]

W *Pieśniach* znajdujemy sporo wypowiedzi poety o swej roli jako artysty i mentora społeczeństwa, porównującego siebie z natchnionymi twórcami starożytności, przede wszystkim z Orfeuszem [...]. Dla Kochanowskiego, zwłaszcza w *Pieśniach*, Orfeusz jest nie tylko symbolem i wzorem wielkiego poety, artysty i mentora społeczności i jej władców. Jest także przykładem natchnionego twórcy i zarazem człowieka doznającego przeciwności losu, cierpiącego i przeżywającego niepowodzenia wskutek ludzkich ułomności, dającego się ponieść uczuciu, nad którym nie potrafił zapanować rozum [...]. Orfeusz Kochanowskiego był boskim, wieszczym darem wyniesionym ponad innych i był jednocześnie „jednym z wielu”. Takie też były dwa nierozłączne oblicza poety ucieleśnionego jako liryczne „ja” w *Pieśniach* Jana Kochanowskiego.



Giovanni Cariani, *Koncert*, obraz olejny na płótnie, ok. 1520 (National Gallery of Art, Waszyngton). Muzycy grają na lutni.

Jan Kochanowski

Pieśń IX, Księgi pierwsze

Chcemy sobie być radzi¹?
Rozkaż, panie, czeladzi²,
Niechaj na stół dobrego wina przynaszają,
A przy tym w złote gęśli albo w lutni³ grają.

Kto tak mądry, że zgadnie,
Co nań jutro przypadnie?
Sam Bóg wie przyszłe rzeczy, a śmieje się z nieba,
Kiedy się człowiek troszcze⁴ więcej, niżli trzeba.

Szafuj gotowym bacznie⁵!
Ostatek, jako zaczniesz,
Tak Fortuna niech kona⁶: raczy li łaskawie,
Raczy li też inaczej – my siedziem w jej prawie⁷.

U Fortuny to snadnie⁸,
Że kto stojąc upadnie,
A który był dopiero u niej pod nogami,
Patrzajże go po chwili, a on gardzi nami.

¹ **Chcemy...** – chcemy się cieszyć, chcemy być szczęśliwi

² **czeladzi** – służbie

³ **w gęśli... w lutni** – na gęślach, na lutni

⁴ **troszcze** – martwi

⁵ **Szafuj gotowym bacznie** – korzystaj z tego, co masz, rozsądnie

⁶ **kona** – kończy

⁷ **siedziem w jej prawie** – podlegamy jej wyrokom

⁸ **snadnie** – zob. s. 25, przyp. 6

Wszystko się dziwnie plecie
Na tym tu biednym świecie,
A kto by chciał rozumem wszystkiego dochodzić,
I zginie, a nie będzie umiał w to ugodzić⁹.

Próżno ma mieć na pieczy¹⁰
Śmiertelny wieczne rzeczy;
Dosyć na tym, kiedy wie, że go to nie minie,
Co z przejrzienia Pańskiego¹¹ od wieku mu płynie.

A nigdy nie zabłądzi,
Kto tak umysł narządzi¹²,
Jakoby umiał szczęście i nieszczęście znosić,
Temu mężnie wytrzymać, w owym się nie wznosić¹³.

Chwałę szczęście stateczne;
Nie chce li też być wieczne¹⁴,
Spuszczę¹⁵, com wziął, a w cnotę własną sie ogarnę¹⁶
I uczciwej chudoby¹⁷ bez posagu¹⁸ pragnę.

Nie umiem ja, gdy w żagle
Uderzą wiatry nagle,
Krzyżem padać i świętych przenieść dary¹⁹,
Aby łakomej wodzie tureckie towary

Bogactwa nie przydały,
Wpadwszy gdzie między skały.
Tam ja bezpiecznym sercem i pełen otuchy
W równej fuście²⁰ popłynę przez morskie rozruchy.

⁹ **nie będzie...** – nie potrafi tego zrozumieć

¹⁰ **mieć na pieczy** – dbać, starać się

¹¹ **przejrzienia Pańskiego** – opatrności Bożej

¹² **Kto tak...** – sens: kto się wewnętrznie przygotowuje

¹³ **Temu mężnie...** – w jednym wytrzymać mężnie, w drugim nie unosić się (pychą)

¹⁴ **Nie chce li...** – jeśli nie chce być wieczne

¹⁵ **spuszczę** – oddam

¹⁶ **w cnotę...** – sens: obronię się moją cnotą

¹⁷ **chudoby** – skromnego dobytku

¹⁸ **bez posagu** – tu: bez nadmiaru, zbytku

¹⁹ **przenajdować dary** – przekupywać, zjednywać darami

²⁰ **W równej fuście** – w spokojnej łodzi

Wskazówki do lektury

Fortuna – bogini zmiennego losu. W starożytnym Rzymie bogini **Fortuna** uosabiała kapryśne szczęście. Była zwykle przedstawiana jako kobieta z zawiązanymi oczyma, trzymająca w dłoni róg obfitości i ślizgająca się po morzu na kole lub kuli. Uważano powszechnie, że Fortuna ma dwie twarze: dobrą (symbolizującą szczęście) i złą (przedstawiającą nieszczęście). Główną cechą tego bóstwa była zmienność. Wedle paradoksalnej formuły powtarza-

nej przez starożytnych „Fortuna jest stała w swoich odmianach”.

Życie-żegluga. Kochanowski przywołuje w tej pieśni antyczny topos życia-żeglugi, wzbogacając go realiami swojej epoki. Niezwykle dochodowy wówczas handel towarami ze Wschodu („tureckie towary”) wiązał się jednak z dużym ryzykiem.

Czytamy, analizujemy, interpretujemy

- 1 Odtwórz wizję ludzkiego życia, która została wpisana w utwór. Czy poeta rozstrzyga, kto rządzi naszym istnieniem?
- 2 Jaką postawę powinien przyjąć człowiek wobec zmienności losu?
- 3 Wskaż w tekście fragment charakteryzujący stoicką postawę wobec Fortuny.
- 4 Zinterpretuj zawarty w utworze topos życia-żeglugi.

Jan Kochanowski

Pieśń V, Księgi wtóre

Wieczna sromota¹ i nienagrodzona
Szkoda, Polaku: ziemia spustoszona
Podolska leży², a pohaniec sprosny³,
Nad Niestrem⁴ siedząc, dzieli łup żaloszny!

Niewierny Turczyn⁵ psy zapuścił swoje,
Którzy zagnali piękne łanie twoje
Z dziećmi pospołu, a nie masz nadzieje,
By kiedy miały nawiedzić swe knieje.

Jedny⁶ za Dunaj Turkom zaprzędano,
Drugie do hordy⁷ dalekiej zagnano;
Córy szlacheckie (żał się, mocny Boże!)
Psom bisurmańskim⁸ brzydkie ścielą łoża.

Zbójce, niestety, zbójce nas wojują,
Którzy ani miast, ani wsi budują,
Pod kotarzami⁹ tylko w polach siedzą,
A nas, nierządne, ach, nierządne, jedzą!

Tak odbieżałe¹⁰ stado więc drapają
Rozbójce wilcy, gdy po woli mają¹¹,
Że ani pasterz nad owcami chodzi,
Ani ostrożnych psów¹² za sobą wodzi.

Jakiego serca Turkowi dodamy,
Jesli tak lekkim¹³ ludziom nie zdołamy¹⁴?
Ledwiec nam i tak króla nie podawa¹⁵;
Kto się przypatrzy, mała nie dostawa¹⁶.

Zetrzy¹⁷ sen z oczu, a czuj w czas o sobie¹⁸,
Cny Lachu¹⁹! Kto wie, jemu czyli tobie
Szczęście chce służyć? A dokąd wyroku
Mars²⁰ nie uczyni, nie ustępuj kroku!

A teraz k'temu obróć myśli swoje
Jakobyć²¹ szkody nieprzyjaciel twoje
Krwia swą nagrodził i omył tę zmazę,
Którą dziś niesiesz prze swej ziemię skazę²².

Wsiadamy²³? Czy nas półmiski trzymają?
Biedne półmiski, czego te czekają?
To pan, i jadać na srebro²⁴ godniejszy,
Komu żelazny Mars będzie chętniejszy.

Wskazówki do lektury

Liryka patriotyczna. Rzeczpospolita złotego wieku (tak bowiem przyjęło się określać ten okres w historii Polski) była potęgą, ale nie potrafiła sobie poradzić z obroną rozległych granic. W najeździe tatarskim, o którym mowa w *Pieśni V*, nazywanej *Pieśnią o spustoszeniu Podola*, Kochanowski widział przejaw ukrytych chorób toczących wielkie państwo. Pieśń jest patetyczna, pełna nawiązań i apeli. Poeta odwołuje się nie tylko do rozsądku i honoru, lecz także do ambicji mieszkańców Rzeczypospolitej. Siega również w zakończeniu po znane powszechnie przysłowie, które może jego zdaniem zmienić wkrótce swoje brzmienie i stać się hanbą Polaków.

¹ sromota – wstyd

² ziemia spustoszona... – mowa o skutkach najazdu tatarskiego w 1575 r.

³ pohaniec sprosny – plugawy, podły poganin

⁴ Nad Niestrem – nad Dniestrem

⁵ Turczyn – Tatarzy byli wówczas poddani sultana tureckiego

⁶ jeden – jedno

⁷ horda – tu: turecka siedziba

⁸ bisurmańskim – z pogardą: mużuńskim

⁹ Pod kotarzami – pod namiotami

¹⁰ odbieżałe – opuszczone (przez pasterzy)

¹¹ po woli mają – mają to, czego zechcą

¹² ostrożnych psów – uważnych, czujnych psów

¹³ lekkim – lichym, słabym

¹⁴ nie zdołamy – nie damy rady

¹⁵ Ledwiec nam... – mało brakuje, że nie narzucają nam króla

¹⁶ mała nie dostawa – niewiele brakuje

¹⁷ Zetrzy – zetrzyj

¹⁸ czuj... o sobie – miej się na baczności

¹⁹ Lachu – Polaku

²⁰ Mars – rzymski bóg wojny

²¹ Jakobyć – żeby ci

²² prze... skazę – przez zniszczenie

²³ wsiadamy – tzn. czy wsiadamy na koń

²⁴ na srebro – na srebrze

²⁵ **skujmy talerze na talery** – przekujmy (srebrne) talerze na pieniądze (za które opłaci się żołnierzy)

²⁶ **inszy** – inni

²⁷ **darmo** – tu: bez celu

²⁸ **bychmy w cale trwali** – byśmy przetrwali w całości, tj. ocaleli

²⁹ **naprzód dajmy** – najpierw dajmy (pieniądze)

³⁰ **tarczej** – tarczy

³¹ **Pozno...** – za późno szukają tarczy przebici

³² **zbdzie** – zepchnie

Skujmy talerze na talery²⁵, skujmy,
A żołnierzowi pieniądze gotujmy!
Inszy²⁶ to darmo²⁷ po drogach miotali,
A my nie damy, bychmy w cale trwali²⁸?

Dajmy; a naprzód dajmy²⁹! Sami siebie
Ku gwałtowniejszej chowajmy potrzebie.
Tarczej³⁰ niż piersi pierwej nastawiają,
Pozno puklerza przebici macają³¹.

Ciesz się ten rym: „Polak mądr po szkodzie”.
Lecz jeśli prawda i z tego nas zbdzie³²,
Nową przypowieść Polak sobie kupi,
Że i przed szkodą, i po szkodzie głupi.

Czytamy, analizujemy, interpretujemy

1. Jakie zarzuty stawia szlacheckiemu społeczeństwu Kochanowski w *Pieśni o spustoszeniu Podola*?
2. Wskaż w pieśni elementy stylu retorycznego (skorzystaj z informacji podanych na s. 91).
3. Jakiego typu argumenty stosuje poeta, by przekonać szlachtę do swoich racji? Do jakich uczuć słuchaczy apeluje?
4. Wskaż środki poetyckie (stylistyczne), za pomocą których Kochanowski buduje patetyczny nastrój utworu.
5. W jakim celu Kochanowski nawiązuje w ostatniej strofie do znanego przysłowia? Jaki charakter ma to nawiązanie?